

Vin Vinci, Piła (prod. Screwaholic)

Idę po ciebie mam chore zamiary
O których jeszcze nie wiesz
Jestem w potrzebie wyrywania ci z gardła
Każdego kłamstwa za pomocą imadła

Zagramy na zasadach
Że jak się raz pomylisz
To na zawsze odpadasz
Nie da się jej pominąć
Tego już nie wyłączysz
A straty będziesz liczyć w zależności od kończyn

Czasem wyobrażam sobie jak na wroga grobie tańczę
Druga twarz, krwawa maź, wyrok śmierci jak Scareface
Wyrwę ci język, nie mów nic bo masz braki
Przyjdę do Ciebie w snach razem z laleczką Chucky
Mamy siekiery i haki, sekatory i noże
Otworzyłem się przed tobą a teraz ciebie otworzę
Mam dla ciebie lożę
W prosektorium w piwnicy
Nie znam się na sekcji zwłok ale teraz mogę ćwiczyć

Zagrajmy w grę w której nie musisz mi wierzyć
Ale pewnie zrobisz wszystko tylko po to żeby przeżyć
Jak John Kramer, przygotowałem planszę
Chciałeś pokazać mi faka a odje*ąło nadgarstek

Za grzechy cierpisz, dlaczego nie pytasz
A ja oglądam na żywo jak tonący brzytwy chwyta
Przestajesz oddychać a ja dopiero zaczynam
Rękę, którą krzywdziłeś osobiście odcinam

Idę po ciebie mam chore zamiary
O których jeszcze nie wiesz
Jestem w potrzebie wyrywania ci z gardła
Każdego kłamstwa za pomocą imadła

Zagramy na zasadach
Że jak się raz pomylisz
To na zawsze odpadasz
Nie da jej ich pominąć
Tego już nie wyłączysz
A straty będziesz liczyć w zależności od kończyn

Psycho, Hardcore, [] madafaka
Mam ze sobą piłę i zarżnę cię jak prosiaka
Już od dzieciaka skrzywiony psychicznie
Jesteś pionkiem na tej planszy
Zapraszam cię na potyczkę
Tutaj logiczne rozkminy nie pomogą
Bo jak dotrzesz do mety, to ledwo i jedną nogą
Z całą załogą świrów, wykolejeńców
Będziemy cię prześladować a my nie bierzemy jeńców

Podobno w sercu masz przeogromną skazę
Nawet diabeł w piekle czuje do ciebie odrazę
Krzywdziłeś kobiety i niewinne dzieciaki
Dzisiaj z uśmiechem na ustach nabijamy cię na haki

Ja będę katem
Poje*ane masz nad to
Zagrzebałem współczucie by pokazać co to hardcore
Już nie mają znaczenia twoje plany na jutro
Ale po takiej stracie nikomu nie będzie smutno

Idę po ciebie mam chore zamiary
O których jeszcze nie wiesz
Jestem w potrzebie wyrywania ci z gardła
Każdego kłamstwa za pomocą imadła

Zagramy na zasadach
Że jak się raz pomylisz
To na zawsze odpadasz
Nie da się jej pominąć
Tego już nie wyłączysz
A straty będziesz liczyć w zależności od kończyn